

MIEJSCOWA

na weekend

nr 22/970, GAZETA BEZPŁATNA
TYGODNIK POWIATU LEGIONOWSKIEGO



s. 5

**Solankowa
reaktywacja**

To i owo o slumsach



s. 3

**Tam, gdzie jedni widzą szansę
na pomoc osobom niepełnosprawnym,
inni potrafią dostrzec zagrożenie
dla zdrowych. Nie bacząc na to,
że mogą tym komuś zaszkodzić**



**Śmierć
na letnisku**

s. 2

Przepis
od

M

s. 10



s. 4

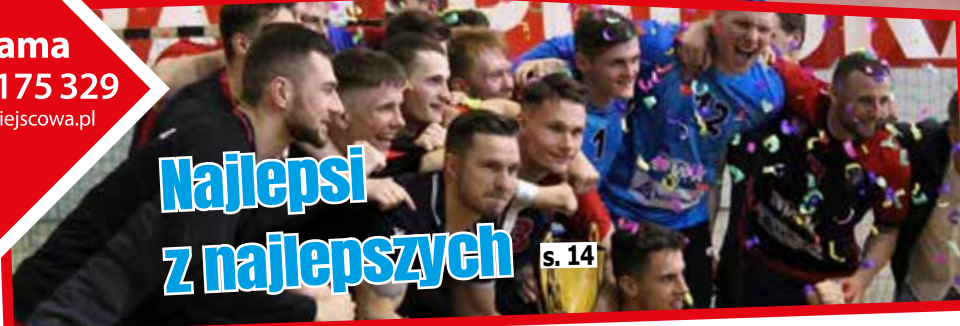
**Granie
w zabawianie**



s. 7

**Powalczy
o zdrowie**

Reklama
tel. 797 175 329
reklama@miejskowa.pl



s. 14

**Najlepsi
z najlepszych**

Śmierć na letnisku

W niedzielę (30 maja) około godziny 11.00 w jednym z domków letniskowych w Skrzyszewie doszło do tragicznego zdarzenia. Mimo długiej akcji reanimacyjnej zmarł tam 67-letni mężczyzna.

O godzinie 11.38 do dyżurnego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Legionowie wpłynęło zgłoszenie o potrzebie zabezpieczenia lądowiska dla Lotniczego Pogotowia Ra-

tunkowego. Okazało się bowiem, że w jednym z domków letniskowych przy ul. Janiny w Skrzyszewie załamał 67-letni mężczyzna. Doszło u niego do zatrzymania krążenia. Mimo po-



foto: KP PSP Legionowo

nad 40-minutowej reanimacji prowadzonej przez zespół karetki naziemnej oraz przybycia na miejsce załogi Lotniczego Pogoto-

wia Ratunkowego mężczyzny nie udało się już niestety uratować.

Zig



foto: KP PSP Legionowo

Zderzenie pod Jadwisinem

W niedzielę (30 maja) przed godziną 13.00, na drodze krajowej nr 61 na wysokości Jadwisina, doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia drogowego. W wyniku zderzenia dwóch pojazdów jedna osoba została niegroźnie ranna.

Do wypadku doszło na pasie ruchu w kierunku Serocka. Zderzyły się tam ze sobą skoda oraz jeep. Autami podróżowali tylko ich kierowcy. Obaj zdolali opuścić swoje po-

jazdy jeszcze przed przybyciem służb. Ponieważ jeden z kierujących uskarżał się na stan swojego zdrowia, mężczyzna został przebadany na miejscu przez zespół ratownictwa medycznego. Medycy uznali jednak, że nie wymaga on hospitalizacji.

W działaniach pod Jadwisinem brały udział cztery zastępy straży pożarnej z JRG Legionowo, Wojskowej Straży Pożarnej z Zegrza i OSP Serock, policja oraz karetka pogotowia.

Zig

Dozór za przemoc

Policyjny dozór, nakaz opuszczenia wspólnego mieszkania oraz zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej - to środki zapobiegawcze, które zastosował prokurator wobec agresywnego 22-latkka podejrzanego o fizyczne i psychiczne znęcał się nad swoją konkubinę.



foto: arch.

Damski bokser został zatrzymany podczas interwencji domowej. W momencie zatrzymania 22-latek był pijany. W jego organizmie krążyło 1,3 promila alkoholu. Będący na miejscu policjanci ustalili, że mężczy-

zna od dwóch miesięcy dopuszczał się przemocy w stosunku do swojej partnerki. Za popełnione przestępstwo 22-latkowi grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.

Zig

S Tydzień na Sygnale

Łowca paragrafów

Legionowscy kryminalni zatrzymali 31-letniego mieszkańca powiatu podejrzanego o kradzież i kradzież z włamaniem. Jak się okazało, był on też poszukiwany przez legionowski sąd i prokuraturę.



Mężczyzna jest podejrzanym o to, że w połowie marca ukradł koła, akumulator oraz radio z samochodu stojącego na jednej z posesji w Wieliszewie oraz o to, że w styczniu tego roku, posługując się skradzioną kartą płatniczą, dokonał włamania na konto. Sąd Rejonowy w Legionowie wydał za

nim z kolei trzy nakazy doprowadzenia, a prokuratura - zarządzenie o ustaleniu miejsca pobytu „przedsiębiorczego” 31-latkka do celów prawnych. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. O jego dalszym losie zadecyduje teraz sąd.

Zig

Z promilami za kółkiem

51-letni mieszkaniec powiatu legionowskiego to kolejny nietrzeźwy kierujący zatrzymany przez policję. Za jazdę na podwójnym gazie grozi mu kara do dwóch lat więzienia, minimum pięć tysięcy złotych grzywny oraz sądowy zakaz prowadzenia pojazdów.



foto: arch.

Mężczyzna, jadąc swoim fiatem został zatrzymany przez mundurowych z Wieliszewa. Policjanci podejrzewali bowiem, że może on być pijany. Badanie alkomatem potwierdziło te przy-

puszczenia. Wynik pokazał, że w jego organizmie krążyło 2,8 promila alkoholu. Za popełnione przestępstwo 51-latek odpowie przed sądem.

Zig

To i owo o slumsach

Troska o środowisko osób niepełnosprawnych przybiera w Legionowie różne formy. Czasem jest to drobny gest, innym razem duża inwestycja. Choćby taka, którą ratusz chce wkrótce zrealizować przy ulicy Wysokiego, na atrakcyjnej działce o powierzchni czterech tysięcy metrów kwadratowych. Sęk w tym, że chociaż trudno w to uwierzyć, nie każdemu miejski pomysł się podoba.



Jak w przypadku innych tego typu zadań, w pierwszej kolejności potrzebny jest projekt. Pierwsze formalności inwestor ma już za sobą. – Urząd Miasta Legionowo przystąpił do opracowania dokumentacji projektowo-kosztorysowej budynku z mieszkaniami chronionymi. Oferty w przetargu złoży-

ło sześć firm i wybraliśmy najkorzystniejszą z nich, złożoną przez jednostkę projektową z Kielc. Wykona ona dokumentację za kwotę około 77 tysięcy złotych – informuje Elżbieta Głos, naczelnik wydziału inwestycji Urzędu Miasta w Legionowie. – Jako miasto, jako samorządowcy, mamy obowiąz-

zek dbania o osoby zależne, o osoby słabsze. A takimi osobami są właśnie ludzie z niepełnosprawnością. Dlatego miasto postanowiło zbudować treningowe mieszkania chronione, gdzie będziemy mogli je wspierać i dążyć do ich usamodzielnienia. Takie mieszkania są w naszym mieście niezmiernie

ważne, żebyśmy poprzez pracę socjalną czy zajęcia ze specjalistami mogli czynić te osoby bardziej samodzielnymi, aby nie trafiały do domów pomocy społecznej – dodaje Anna Brzezińska, dyr. Ośrodka Pomocy Społecznej w Legionowie.

Lokalizacja nowego budynku w sąsiedztwie Domu Dniennego Pobytu nie jest przypadkowa. Tak samo jak jego przyszły projekt oraz przeznaczenie. – Planujemy wybudować obiekt trzykondygnacyjny z podpiwniczeniem, z garażami podziemnymi, o powierzchni użytkowej około tysiąca metrów kwadratowych. Szacujemy, że powstaną tam 20-23 mieszkania oraz pomieszczenia służbowe – mówi szefowa miejskiego wydziału inwestycji. I jedne, i drugie będą tętnić życiem. – Będą to mieszkania, w których zamieszkają osoby z niepełnosprawnością. Codziennie mają im towarzyszyć specjaliści: pracownicy socjalni, terapeuci i trenerzy, którzy będą z nimi pracować i wspierać w normalnym funkcjonowaniu. Będą uczyć ich chociażby robienia posiłków, codziennej pielęgnacji i higieny, dążąc do ich pełnej samodzielności – wyjaśnia dyr. OPS-u.

Życie w mieszkaniach chronionych ma stanowić przedłużenie opieki, jaką ich lokatorom zapewniają dwa legionowskie Warsztaty Terapii Zajęciowej. Długość pobytu w takim lokalu będzie uzależniona od indywidualnych zdolności i umiejętności. – Teraz potrzeba nam kolejnego kroku i przygotowania miejsca, gdzie taka osoba poczuje tą samodzielność, a

my sprawdzimy, jak ona w takiej rzeczywistości funkcjonuje i czy w przyszłości będzie można bezpiecznie pozostawić ją w jej środowisku domowym, aby przy naszej minimalnej pomocy mogła sama mieszkać we własnym domu – mówi Anna Brzezińska.

Gdy tylko ratusz wspomniał o budowie, pojawiło się groźno kontestatorów inwestycji. Jak duże, trudno powiedzieć. Wiadomo za to, że okazję wykorzystwała papierowa tuba lokalnej opozycji, przez wszystkie przypadki odmieniając słowo „dogęszczanie”. Ignorując przy tym fakt jego braku kolizji z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. I co równie istotne – ze stojącymi po sąsiedzku spółdzielczymi blokami. – Jest to teren przeznaczony pod budowę takich budynków. Tak jak wspomniałam, znajdują się pod nim miejsca parkingowe obsługujące wszystkie mieszkania. Działka zostanie zagospodarowana zielenią, chodnikami, ciągami pieszo-rowerowymi, a cały budynek będzie przystosowany do obsługi osób niepełnosprawnych – wylicza Elżbieta Głos.

Oliwy do ognia gazeta dodała, sugerując w tytule zbiorczego tekstu o nowych budynkach powstanie w tej części miasta... slumsów. Groźbę miała potęgować długa lista przyszłych lokatorów miejskiego bloku, wieszcząca mieszkańcom osiedla Jagiellońska perspektywę uciążliwego sąsiedztwa. Anna Brzezińska takie insynuacje ocenia jednoznacz-

nie. – To bardzo stygmatyzujące, krzywdzące dla osób, które będą tam zamieszkiwać i pracować nad swoją samodzielnością. One wymagają wsparcia społeczeństwa i wsparcia instytucjonalnego, a przede wszystkim akceptacji mieszkańców. Dlatego skupmy się na integracji, a nie na stygmatyzowaniu. Czytanie o slumsach naprawdę nie buduje wspólnoty, nie buduje też odpowiedzialności społecznej i jest krzywdzące dla przyszłych mieszkańców tego budynku. Przy czym samo treningowe mieszkanie chronione nie jest tylko dla osób z niepełnosprawnością czy zaburzoną psychicznie. Można tam się znaleźć także ze względu na podeszły wiek czy chorobę tymczasową – każdy powinien mieć na uwadze, że chodzi o mieszkańców wymagających naszej pomocy i akceptacji. A to miejsce będzie świetne do integracji, ponieważ powstanie w pobliżu Domu Dniennego Pobytu, więc będziemy też mogli wykorzystać potencjał naszych seniorów.

Potencjał, którego – jak wiele razy dowiedli – mają oni pod dostatkiem. Dlatego można być pewnym, że w odróżnieniu od części miejscowych mediów, oni ludziom z chronionych mieszkań pomogą. Co do inwestycyjnych konkretów, istnieje szansa, że prace przy budowie lokali treningowych ruszą już tej jesieni. Ich szacowany koszt to kilka milionów złotych. Część środków na ten cel legionowski ratusz zamierza pozyskać dzięki dotacji z Banku Gospodarstwa Krajowego.

Waldek Siwczyński

Starosta u prezydenta

Za wybitne zasługi w działalności społecznej i samorządowej Prezydent RP nadał Sylwestrowi Sokolnickiemu Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W poniedziałek (31 maja) legionowski starosta, a wcześniej długoletni burmistrz miasta i gminy Serock, odebrał go z rąk Andrzeja Dudy.

Biorąc pod uwagę dorobek oraz zasługi Sylwestra Sokolnickiego, takie wyróżnienie było tylko kwestią czasu. I to niezależnie od wiejących akurat, mniej lub (tak jak obecnie) bardziej sprzyjających politycznych wiatrów. Dość przypomnieć, że aktualny starosta legionowski od 1990 do 2018 roku nieprzerwanie rządził gminą Se-

rock, od 2018 roku zasiada w Zarządzie Powiatu w Legionowie, a w kwietniu 2020 roku zaczął nim kierować.

Jak podkreślono na internetowej stronie powiatu, najlepszą wizytówką skuteczności jego obecnego szefa jest intensywny rozwój gospodarczy, jaki gmina Serock odnotowała w ostatnich

blisko 30 latach. „Dzięki wypracowanej przez niego i konsekwentnie realizowanej wizji rozwoju gminy, Serock cieszy się wizerunkiem nowoczesnej gminy o charakterze turystyczno-rekreacyjnym, w której poszanowanie dziedzictwa historycznego, wykorzystanie naturalnych warunków przyrodniczych i krajobrazowych oraz



fol: facebook.com/prezydentpi

potencjału wspólnoty lokalnej stało się kanonem działań rozwojowych. Jako starosta dba o wysoką jakość obsługi mieszkańców przez powiatową ad-

ministrację - legionowskie starostwo działało nieprzerwanie przez cały okres pandemii, ani na jeden dzień nie zamykając drzwi dla interesantów. Kładzie

też nacisk na wzorowe utrzymanie infrastruktury drogowej, jak również na wszelkie aspekty działania powiatu w zakresie ochrony zdrowia mieszkańców powiatu, edukacji i kultury” – napisali powiatowi urzędnicy. Po czym podkreślili: „Ma wieloletnie doświadczenie w tworzeniu i realizacji lokalnych projektów, prowadzeniu inwestycji oraz pozyskiwaniu na nie funduszy zewnętrznych. Jego znak rozpoznawczy to efektywność i skuteczność w działaniu”. Nic dodać, nic ująć – Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski się należał!

oprac. Aldo

Granie w zabawianie

W minioną niedzielę, dwa dni przed tym właściwym, młodzi mieszkańcy miasta mogli świętować Dzień Dziecka z klubem KS Legionovia. Choć z założenia promująca sport, impreza na zarządzanym przez spółkę KZB stadionie stanowiła ciekawą ofertę nie tylko dla miłośników aktywności na świeżym powietrzu.



Planując poszczególne atrakcje, organizatorzy pomyśleli tak naprawdę o wszystkich. – Inicjatywa wyszła z naszego klubu oraz od właściciela baru Aut. W związku z pandemią, która tyle czasu trzymała dzieci w domu, oraz zbliżającym się Dniem Dziecka, chcieliśmy zorganizować coś właśnie dla nich. Głównie dla osób z naszego klubu, ale również tych, które nie są jeszcze jego członkami, ale w przyszłości mogą nimi zostać. Zaangażowała się w to również spółka KZB Legionowo, jak i DPD Arena i wspólnie podjęliśmy decyzję o organizacji takiej imprezy – mówi Dariusz Ziąbski, prezes KS Legionovia.

Jak przystało na głównego patrona wydarzenia, piłkarska Legionovia miała na nim własne stanowisko, gdzie testowano i zarazem kuszono początkujących futbolistów. Bo wprawdzie już teraz klub szkoli ich mnóstwo, ale od przybytku talentów głowa nie boli. – Trenerzy z akademii będą prowadzić różnego rodzaju konkursy sprawnościowe, z piłką i bez piłki, dzięki czemu być może któryś z dzieciaków złapie bakcyła i zapisze się do jednej z naszych grup młodzieżowych, które prężnie działają na terenie Legionowa. W tej chwili, na skutek pandemii, sporo zawodników dołączyło do nas z innych klubów. Nie tylko z Legionowa i powiatu, ale również z Warszawy, a nawet Płońska. Myślę, że szkolimy teraz w granicach czterystu dzieci plus ma-

luchy z przedszkoli, w których prowadzimy zajęcia dla najmłodszych – dodaje były czołowy zawodnik Legionovii.

Równoległe do pikniku odbywającego się przed budynkiem klubu rywalizowali na bieżni młodzi biegacze. Zawody zorganizowane przez ludzi z DPD Areny przyciągnęły ponad 150 uczestników. – Mieliśmy bardzo długą przerwę i to jest pierwsza impreza od wielu miesięcy. Dlatego tak bardzo nas cieszy taka duża frekwencja. Dzieciaki mają ogromną chęć i motywację do biegania, tak więc mamy nadzieję, że pandemia nie wpłynęła negatywnie na ich ochotę do udziału w naszych kolejnych



imprezach – liczy Anna Maroń z DPD Areny Legionowo. Tej niedzielnej towarzyszyła wspaniała atmosfera, stworzona zarówno przez zawodników, jak też kibicujących im rodziców i opiekunów. Dbał o nią także niez-

stąpiony w roli konferansjera Janusz Patriak, który w stosownym do okoliczności przebraniu



kłowna zagrzewał dzieciaki do szybszego przebiegania nogami.

– To są też pierwsze biegi, które stanowią świetną rozgrzewkę przed Legionowską Dychą. Bo już niedługo, 18 czerwca, mamy nasz słynny bieg uliczny, na który również zapraszamy dzieci i młodzież. Nie ma tam ograni-

czenia wiekowego. Małe dziecko może pobiec z rodzicem, a od 16. roku życia uczestnik ma prawo startu w biegu głównym – mówi Anna Maroń.

Na mecie każdy uczestnik zawodów otrzymywał pamiątkowy medal, a zdobywcy miejsc na podium wrócili do domów z drobnymi upominkami. Niektórzy, być może, również z zamiarem poważniejszego zajęcia się bieganiem. Jeśli zaś woleli pozostać przy piłce nożnej, w Legionovii czekają na nich z otwartymi... bramkami. Mając pełną świadomość faktu, że nie każdy młody zawodnik zwiąże z piłkarską murawą swoją przyszłość. – Wiadomo, że mamy zróżnicowane grupy, bardziej i mniej zaawansowane. Dzisiaj nie wiemy, kto będzie w przyszłości zawodowym piłkarzem, ale patrząc na to, co się

ostatnio działo – że dzieci prawie cały czas siedziały przy komputerach, zapraszam do nas wszystkie dzieci, ponieważ ruch na świeżym powietrzu dla każdego z nich oznacza samo zdrowie – zachęca Dariusz Ziąbski.

Jeśli w niedzielę ktoś wolał spędzić czas mniej aktywnie, też znalazł coś dla siebie. Na małe dzieci czekały między innymi przygotowane przez ratusz animacje, konkursy sprawnościowe, ogromny dmuchaniec oraz cukrowa wata. Starsze mogły na przykład obejrzeć pojazdy służb mundurowych albo dać fachowcom do przejrzenia swój rower. Było też oczywiście coś na żąb i coś do posłuchania. Krótko mówiąc, pomimo pandemii, sportową wiosnę można w Legionowie uznać za udaną.

Wonder



Dzień nie jak co dzień

To, że był inne niż poprzednie, wcale nie oznacza, że był gorszy. Bo chociaż zorganizowano go w reżimie sanitarnym, przedszkolakom z Wesołych Sówek ich własny Dzień Dziecka z pewnością przypadł do gustu.

Dzień, a tak naprawdę aż trzy dni, w trakcie których maluchy z obu prowadzonych przez spółkę KZB placówek bawiły się pod chmurką przy ulicy Jagiellońskiej 40. Rzecz jasna, z uwagi na pandemię, każda osobno. – Dzień dziecka zawsze łączymy ze świętem rodziny, czyli Dniem Matki i Dniem Ojca. Dlatego 26 maja nasze dzieci złożyły życzenia mamom i wręczyły im wykonane przez siebie czekoladowe serca. Z tego, co wiem, mamy były bardzo szczęśliwe. Życzenia i przepiękne programy ukazały się oczywiście online – mówi Grażyna Rzewuska, dyr. Niepublicznego Przedszkola Wesołych Sówek w Legionowie.

Z okazji ich czerwcowego święta mnóstwo życzeń usłyszały też oczywiście sówkowe dzieciaki. Trzymając zapewne kciuki za to, aby jak najszybciej się one spełniły. Inna sprawa, że oprócz życzeń uczestnicy imprezy otrzymali od nauczycieli oraz kierownictwa przedszkola i spółki KZB także drobne upominki. – Chciałabym, żebyście byli szczęśliwi, radosni i uśmiechnięci. Ale chciałabym również, żeby ten wasz Dzień Dziecka trwał cały rok, abyście szczęśliwi byli każdego dnia. Życzę wam również, żeby

rodzice non stop, a nie tylko od święta, przynosili wam prezenty, no i wszystkiego, co jest dla was najlepsze – zwróciła się do dzieci Irena Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

Nie ulega wątpliwości, że dobra dla dzieci jest między innymi aktywność fizyczna. I to głównie na nią postawili organizatorzy z legionowskiego przedszkola. Mniej w tym jednak było rywalizacji, a więcej bez trosk harców w gronie rówieśników. Choćby na specjalnej, okolicznościowej dyskotekce. – Jest to dzień sportowy, w którym jednak główną rolę odgrywają trzy uwielbiane przez dzieci dmuchane zamki. Później przyjdzie czas na zabawy sportowe czy degustację słodkiej lemoniady. Ze względów bezpieczeństwa zabraknie jednak w tym roku popcornu i waty cukrowej. Myślę, że mimo to dzieci będą zadowolone i rodzice również. Będzie troszkę inaczej niż w ubiegłym roku, ale bardzo przyjemnie, a przede wszystkim radośnie i bezpiecznie – zapewnia dyr. Rzewuska.

Na koniec informacja nieco mniej radosna: kolejny Dzień Dziecka dopiero za rok...

Wonder



Solankowa reaktywacja

Choć pracownicy zarządzającej Parkiem Zdrowia spółki KZB Legionowo jak co roku już od wczesnej wiosny byli gotowi do uruchomienia znajdującej się tam łąki, na przeszkodzie stanęły ograniczenia sanitarne związane z pandemią koronawirusa. Teraz, gdy liczba zachorowań wskazuje, że znajduje się on w odwrocie, w pachnącym solanką sercu parku znów można odetchnąć pełną piersią.

Dla wielu bywalców legionowskiego Parku Zdrowia tamtejsza łąka stanowi jego główną atrakcję. Nie bez przyczyny, bo lokalna namiastka Ciechocinka to nie tylko ładny element parkowej przestrzeni, lecz także – kiedy jest uruchomiona – korzystnie wpływa na zdrowie. Pod pewnymi warunkami, zwłaszcza w okresie pandemii, warunkami. – Ponieważ nadal obowiązują obostrzenia sanitarne, z naszej łąki należy korzystać przy zachowaniu określonych zasad bezpieczeństwa. Są one zawarte w komunikacie Głównego Inspektora Sanitarnego dotyczącym funkcjonowania fontann, instalacji wodnych typu „dry-plaza” i podobnych oraz łąki ulicznych w trakcie epidemii SARS-CoV-2 w Polsce – przypomina Irena

Bogucka, prezes zarządu spółki KZB Legionowo.

W myśl wspomnianego komunikatu podstawowe znaczenie przy korzystaniu z łąki mają następujące czynniki: rezygnacja z odwiedzania łąki w przypadku złego samopoczucia i klinicznych objawów infekcji, zachowywanie dystansu społecznego – pozostawanie w odległości minimum 1,5 m od innych odwiedzających (nie dotyczy osób wspólnie mieszkających), unikanie przebywania w miejscach zatłoczonych – gdy wokół łąki gromadzi się duża liczba osób niezachowujących niezbędnego dystansu, a także częste mycie i dezynfekcja rąk.

Warto pamiętać, że odpoczynek przy łące jest dostępny

dla osób w każdym wieku, jednak w przypadku problemów zdrowotnych zaleca się przed wizytą konsultację lekarską, aby ustalić, czy nie ma medycznych przeciwwskazań dla tej formy wypoczynku. Jednorazowa wizyta powinna trwać około 30-40 minut. Jeśli chodzi o wskazania lecznicze i profilaktyczne, o odpoczynku w oparach solanki powinny pomyśleć głównie osoby pracujące w znacznym zapyleniu, w wysokiej temperaturze, często przebywające w dużej aglomeracji miejskiej, a przede wszystkim alergicy, palacze tytoniu, ludzie cierpiący na zapalenie zatok, nawracające stany zapalne dolnych dróg oddechowych (np. zapalenie oskrzeli, płuc lub zmiany zapalne w POChP), stany zapal-

ne górnych dróg oddechowych (zapalenie gardła, zatok przynosowych oraz krtani), nadciśnienie tętnicze i niewydolność krążenia, nerwice i inne zaburzenia żywieniowe, a także niedoczynność tarczycy.

Przeciwwskazaniami do korzystania z łąki są natomiast: choroby nowotworowe, stan po świeżo przeżytym zawale mięśnia sercowego, ostre choroby przebiegające z podwyższoną temperaturą, niewydolność naczyń wieńcowych serca (zwłaszcza u pacjentów z niskim ciśnieniem krwi), nadczynność tarczycy oraz nadwrażliwość na brom, jod lub inne jony zawarte w solance.

RM

Postępowanie na śniadanie

W połowie maja seroccy urzędnicy wszczęli postępowanie mające wyłonić wykonawcę remontu kuchni i stołówki w tamtejszej szkole podstawowej. Głównym założeniem, które przyświecało projektantom przy tworzeniu planu, była taka adaptacja przestrzeni, aby stała się ona nie tylko funkcjonalna, lecz także przyjazna dla spożywających posiłki uczniów.



foto. UMIG Serock

Nowa stołówka obejmie powierzchnię tej dotychczas funkcjonującej, a także część korytarza i pomieszczenie świetlicy, która z kolei – po remoncie – zostanie zorganizowana w innym miejscu szkoły. Nowoczesny charakter stołówki ma zachęcić dzieci i młodzież do spędzania tam czasu również poza godzinami wydawania posiłków. Estetyczne lamy gastronomiczne będą oferowały uczniom owoce i napoje przez cały dzień, a atrakcyjne stoły i siedziska mają zachęcać ich do spożywania własnych posiłków.

Istotną kwestią jest także podniesienie jakości posiłków poprzez przygotowywanie ich na miejscu przez własny personel. Dlatego też w ramach zadania planowane jest stworzenie nowoczesnego zaplecza kuchennego, wyposażonego w sprzęt ułatwiający przyrządzanie różnorodnych dań dla dużej liczby

odbiorców. – Planowane roboty budowlane są jednym z elementów nowego spojrzenia na sposób żywienia dzieci w szkołach. Jako kolejny krok w tym kierunku, zmianie ulegnie organizacja pracy kuchni. Po zakończeniu remontu posiłki nie będą już przygotowywane przez firmę zewnętrzną, a przez własnych pracowników gastronomicznych. Jesteśmy przekonani, że te działania spowodują, że uczniowie będą chętnie spożywać zdrowe posiłki w przyjemnej atmosferze – mówi Monika Głębocka-Sulima, kierownik serockiego referatu przygotowania i realizacji inwestycji.

Plany zakładają, że roboty w serockiej podstawówce ruszą po zakończeniu wakacyjnego dyżuru przedszkola, czyli na początku sierpnia, i potrwać najdłużej do końca października bieżącego roku.

oprac. Aldo

Zebra po przejściach

Z ciekawym pomysłem promującym bezpieczne przechodzenie przez jezdnię wyszli ostatnio wieliszewscy urzędnicy. Dokładnie w Dniu Matki, przy współpracy z miejscowymi policjantami, zainaugurowali oni akcję społeczną pod nazwą „Zebra zaprasza. Pasy potrzebne do życia”.

Sądząc po słowach pomysłodawców akcji, urzędując w gminnym ratuszu, nie tracą oni z oczu mieszkańców. W przemożności, ale i całkiem dosłownie.

– Zauważyliśmy, że wraz z powrotem dzieci do szkół, do nauki stacjonarnej, wróciły stare problemy. Rodzice i dzieci notorycznie skracają sobie drogę



foto. UG Wieliszew

ę i przebiegają ulicę Modlińską w niedozwolonym miejscu.

Nie chcemy czekać na tragiczne efekty takich niebezpiecznych

zachowań, dlatego promujemy dobre postawy. I właśnie 26 maja, w Dzień Matki, chcieliśmy zwrócić uwagę osób poruszających się ulicą Modlińską w Wieliszewie na konieczność korzystania z przejścia dla pieszych – mówi Agnieszka Brzezińska-Brańska, kierownik gminnego referatu informacji i promocji.

W ramach akcji, do której bez wahania włączyła się także wieliszewska komenda policji, osoby korzystające z pasów mo-

gły liczyć na związane z celem akcji gadzety: za prawidłowe zachowanie przy przechodzeniu przez jezdnię dzieci dostawały książeczki o znakach drogowych i zasadach ruchu drogowego, zaś dla mam przygotowano kwiaty. Profilaktyczne działania przy Szkole Podstawowej nr 1 w Wieliszewie na ul. Modlińskiej mają być kontynuowane, głównie w porach największego natężenia ruchu uczniów oraz rodziców.

RM

Sto powodów do radości

Takie okazje zdarzają się prezydentowi Legionowa bardzo rzadko. Kiedy więc dotarły do niego wieści o urodzinach kolejnej miejskiej stulatki, postanowił osobiście się do niej udać. I w poprzedni wtorek (25 maja) tak właśnie uczynił, razem z kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego składając pani Krystynie Loroach serdeczne życzenia oraz wręczając jej kwiaty i drobny upominek.



Otoczona przez rodzinę jubilatka przyjęła gości w doskonałym nastroju. Swoimi życzeniami gospodarz miasta postarał się go podtrzymać. – Gratuluję, bo naprawdę, mimo że miasto jest duże, to takich uroczystości mamy niewiele. Bo niewielu ludzi dożywa tak złotego wieku. Musiała pani zapewne zdrowo żyć, dbać o siebie, nie grzeszyć za dużo i Bóg pani pobłogosła-

wił – mówił Roman Smogorzewski. Na co jubilatka, rozbawiając wszystkich gości, przekornie odrzekła: – Różnie to było, panie prezydencie...

Przez sto lat rzeczywiście wiele mogło się zdarzyć. Tak czy inaczej, urodzona w stolicy i mieszkająca od kilkadziesiąt lat w Legionowie pani Krystyna stara się z życia czerpać głównie

radość. Nic dziwnego, że przez ten czas zaraziła nią mnóstwo osób. – Na pewno można się cieszyć, jeżeli odwiedza się stulatkę, która jest w dobrym zdrowiu, otoczona rodziną, a do tego jeszcze każdego miesiąca dostanie dodatkowo z ZUS-u parę tysięcy złotych, aby móc żyć w komfortowych warunkach. Stulatkę normalnie funkcjonującą i obdarzoną dobrą pamięcią. Ale nie zawsze tak jest. Czasami odwiedzamy stulatki, które bardziej cierpią, niż żyją. Tutaj zaś było miło, bo pani Krystyna jest w naprawdę świetnej kondycji fizycznej i umysłowej. Każdemu należałoby życzyć, aby tych stu lat dotrzymał – mówi Roman Smogorzewski.

Jak dotąd w Legionowie udaje się to głównie paniom. Panów, którym jego obecny prezydent miał zaszczyt gratulować setnej rocznicy urodzin, było dotąd zaledwie dwóch. Lecz nie-

zależnie od płci odwiedzanych przez głowę miasta jubilatów, taka wizyta za każdym razem pozostaje w pamięci na długo. – Wiele też od nich można się nauczyć. Zawsze mają swoją receptę na długowieczność. Tutaj brzmiała ona: nie przejmować się, mieć pogodę ducha i radować się z tego, co się ma. Pamiętam panią Krystynę z jej działalności społecznej sprzed kilku lat, tak więc również aktywność można polecić jako receptę na dożycie sędziwego wieku, ale też i walkę z pandemią – dodaje prezydent.

Po przyjęciu mnóstwa życzeń, pochylając się nad tortem, pani Krystyna mogła we wtorek pomyśleć o swoim własnym. Jakie ono było, oczywiście nie zdradziła, ale płomień wieńcającej tortu świeczki zdmuchnęła błyskawicznie. – Co można mi życzyć? Boże kochany, czy ja wiem...? Abym szczęśliwie dożyła, ile mi przeznaczono – powiedziała. Nic dodać, nic ująć. Wszystkiego najlepszego, pani Krystyno!

Waldek Siwczyński



Nazwa jak malina!

W niniejszym przypadku brak zgody legionowskich radnych byłby co najmniej zastanawiający. Przed kilkoma dniami zachowali się oni jednak zgodnie z oczekiwaniami i większością głosów poparli nadanie jednej z miejskich ulic nazwy „Malinowa”.

Zanim wybrańcy mieszkańców symbolicznie unieśli w górę swe mandaty, ratusz przeprowadził konsultacje społeczne. W wyniku których aż 96,67 proc. ankietowanych mieszkańców wyraziło zgodę na nazwę „Malinowa”. Skoro tak, wszyscy współwłaściciele leżącej w dzielnicy Grudzie drogi wewnętrznej, która do tej pory nie miała nazwy, zwrócili się do Prezydenta Miasta Legionowo o przypisanie jej nazwy „Malinowa”. Co w konsekwencji pozwoli między innymi na łatwiejszą identyfikację drogi stanowiącej

dojazd do ich posesji.

Zanim wspomniany projekt uchwały trafił do rąk radnych, zgodnie z obowiązującymi procedurami odbyły się konsultacje społeczne. Po pozytywnym odzewie na ankietę, podczas sesji Rady Miasta Legionowo, samorządowcy najpierw krótko dyskutowali nad nazwą dla nowej ulicy, później zaś – nie jednogłośnie, lecz tylko większością głosów – ją poparli.

red.

Zdrowo handluj na „Moim Rynku”!



Prowadzisz ekologiczne gospodarstwo? Jesteś producentem artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego i szukasz miejsca, gdzie mogliby je kupować mieszkańcy Legionowa i okolic? Jeśli tak, zapraszamy na legionowskie targowisko „Mój Rynek”! Tylko teraz, dokonując rezerwacji miejsca handlowego na placu A na maj lub czerwiec, masz możliwość nieodpłatnego rozreklamowania swego stoiska.

Informacje o Twojej ofercie znajdują się na stronie internetowej oraz profilu KZB Legionowo Sp. z o.o., na Facebook’u, a także w gazecie „Miejskowa na Weekend”. Aby skorzystać z promocji, należy dokonać rezerwacji miejsca handlowego na placu A targowiska „Mój Rynek”, uiścić opłatę rezerwacyjną w kasie targowiska, a także wypełnić formularz dostępny na stronie internetowej spółki KZB.



Szczegółowych informacji udziela biuro Targowiska Miejskiego w Legionowie od wtorku do soboty w godz. 07:00-15:00 pod nr. tel. 22 774 94 05



Powalczy o zdrowie

To, że legionowska filia Wojskowego Instytutu Medycznego już stoi, widać gołym okiem. W poprzedni czwartek (27 maja) przedstawiciele mediów mogli także zobaczyć, jak placówka wygląda w środku. A to za sprawą oficjalnej prezentacji żołnierza, który z rozkazu dowództwa nią pokieruje. W tym celu, dokonując przy okazji krótkiej wizytacji, pofatygowali się też do Legionowa szefowie MON-u oraz macierzystego szpitala przy ulicy Szaserów.



tal wojskowy, ale oczywiście otwarty dla wszystkich potrzebujących z Legionowa, powiatu, ale również dla wszystkich tych, którzy będą potrzebowali pomocy, którzy będą potrzebowali opieki.

Dyrektor WIM-u pod razu przeszedł do inwestycyjnych konkretów. – Jesteśmy na etapie zamówień sprzętu, który za chwilę będzie instalowany w szpitalu, rozpoczynamy rekrutację personelu medycznego. A zatem jest to doskonały moment, w którym możemy powiedzieć, co stanie się po dacie, o której wspominał pan minister, czyli styczniu 2022 roku. Cóż, mogę państwu zapewnić: tak pracowników miejscowej Wojskowej Specjalistycznej Przychodni Lekarskiej, jak i wszystkich korzystających z jej usług pacjentów, ale mówię to też do wszystkich mieszkańców Legionowa i okolic, że od stycznia przejmujemy odpowiedzialność za pełną opiekę medyczną i państwa zdrowie – zadeklarował gen. dyw. prof. dr hab. Grzegorz Gielerak.

Cytując oficera prowadzącego czwartkowy briefing, „wojskowi medycy będą pomagać pacjentom w nowoczesnych od-

działach kardiologii, chirurgii, intensywnej terapii, chorób wewnętrznych, a także okulistyki oraz ginekologiczno-położniczym”. Z ust oficjeli padły ponadto zapewnienia, że posiadający 90 łóżek szpital będzie otwarty 24 godziny na dobę i zaoferuje chorym warunki godne XXI wieku. – Zapewniam, że ten zakres usług, który był realizowany do tej pory przez przychodnię wojskową w Legionowie – przychodnię, która zostanie przejęta przez szpital wojskowy – będzie realizowany w takim samym, a nawet – nie chcę tu uchylać rąbka tajemnicy, ale już mamy dokładnie to rozplanowane – pojawiają się nowe zakresy usług i skala możliwości korzystania z opieki medycznej oczywiście większa. Chociażby z tego tytułu, że przychodnia w tym momencie będzie mogła korzystać z zaplecza nowo powstałego szpitala – dodał dyr. Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie.

Mundurowego dyrektora legionowskiej placówki osobiście zaanonsował zwierzchnik resortu obrony. – To jest lekarz, który ma doświadczenie również zaczerpnięte z misji wojskowych. To lekarz, który

również brał udział w misjach humanitarnych, towarzyszył żołnierzom Wojska Polskiego, brał udział w misjach w ubiegłym roku, kiedy żołnierze WP, lekarze z WIM-u, wspierali naszych sojuszników we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych. To jest lekarz kompetentny, to jest lekarz, który będzie stał na czele zespołu 250 lekarzy i pracowników medycznych na co dzień pracujących właśnie tu, w Legionowie – powiedział Mariusz Błaszczak. Czy na ten odpowiedzialny odcinek frontu wspomniany żołnierz zgłosił się sam, czy też zdecydowali o tym wyborze jego dowódcy – tego minister, rzecz jasna, nie zdradził.

Tak czy owak, dowodzenia taką armią personelu płk dr Robert Ryczek się nie obawia. – Całe swoje dorosłe życie zawodowe pracuję w Wojskowym Instytucie Medycznym. Wiem, jaki standard opieki dotyczący poziomu merytorycznego i bezpieczeństwa pacjentów udało się wypracować w WIM. Mam nadzieję, że uda się również ten standard przenieść tutaj, czego gwarantem jest właśnie Wojskowy Instytut Medyczny. Bardzo dziękuję za zaufanie, które zostało powierzone mojej osobie i ze swojej strony obiecuję, że dołożę wszelkich starań, żeby ten pułap oczekiwań spełnić, żeby w stu procentach wywiązać się z powierzonej misji – obiecał komendant dyr. filii WIM w Legionowie. Wygląda więc na to, że teraz pozostaje już tylko czekać na uruchomienie legionowskiej filii WIM-u. Biorąc pod uwagę jej militarne korzenie, otwarcie zapowiada się wystrzałow!

Waldek Siwczyński



Krótki spotkanie z dziennikarzami wojskowi zorganizowali w jednej ze szpitalnych sal. Jak zwykle w podobnych okolicznościach pierwszy zabrał głos najważniejszy z VIP-ów (i jako jedyny bez munduru) – minister obrony narodowej. – Zbliża się dzień, w którym szpital w Legionowie rozpoc-

nie przyjmowanie pacjentów, rozpocznie swoją działalność. Kończą się prace budowlane, mieliśmy sposobność zobaczenia, na jakim etapie znajduje się ta inwestycja. Zapewniają mnie – zarówno przedstawiciele wykonawcy, jak i i dyrekcja Wojskowego Instytutu Medycznego – że

za kilka miesięcy, już w styczniu 2022 roku szpital w Legionowie, filia WIM-u, przyjmie pierwszych pacjentów – zapowiedział Mariusz Błaszczak. Po czym dodał: – Jest to bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców Legionowa i całego powiatu legionowskiego, dlatego, że to szpi-

Program z haczykiem

Ponieważ z usług tej firmy korzysta w naszym regionie większość mieszkańców, warto potraktować jej komunikat poważnie. PGE Polska Grupa Energetyczna ostrzegła ostatnio przed fałszywymi stronami internetowymi, przedstawiającymi informacje o prowadzonym przez nią dla obywateli programie inwestycyjnym. Tymczasem rzekomy, wymyślony przez oszustów program to oczywiście lipa.

Tego typu problemy mogą mieć nie tylko klienci PGE. W ostatnich tygodniach różnego rodzaju instytucje informowały o cyberatakach mających na celu wyłudzenie danych.

W przypadku Polskiej Grupy Energetycznej fałszywe strony posiadają najczęściej aktywne formularze, w których należy wpisać swoje dane, aby zgłosić się do programu. Poja-

wiły się również przypadki, że oszusta podsywający się pod pracowników Grupy PGE kontaktowali się zarówno z klientami, jak i osobami niekorzystającymi z usług PGE, po-



czym namawiali potencjalne ofiary do udziału w rzekomych projektach inwestycyjnych.

Z tego właśnie powodu PGE Polska Grupa Energetyczna apeluje i prosi swoich klientów o zachowanie

szczególnej ostrożności i stosowanie podstawowych zasad bezpieczeństwa w internecie. Przypomina również, że nie należy klikać w linki do nieznanych, niezauważonych stron, ani tym bardziej nie podawać tam swoich danych osobowych – to może być zastawiona w sieci pułapka. Niezależnie od przestrzegania swych klientów przed tego rodzaju działaniami, spółka na bieżąco monitoruje, blokuje oraz zgłasza działania oszustów do organów ścigania.

PRACA

- Samodzielną księgową do biura rachunkowego. SF. Symfonia. Obsługa Saldeo mile widziana. tel. kontaktowy 607 989 596, email: justyna@justynabiuro.pl

USŁUGI

- KOMPUTER** naprawy dojazd 513 820 998
- Malowanie, tapetowanie, remonty - sobiście, solidnie 694 065 757

BOL-MAR

dorabianie kluczy, ostrzenie:

- noży
- nożyczek
- pił tarczowych
- noży i sit do mięsa
- noży heblarskich
- sekatorów itp.

montaż i wymiana zamków

Targ Miejski Legionowo
Centrum Komunikacyjne
(nowy punkt)

517 582 537
www.bolmar.eu

Ogłoszenia drobne są przyjmowane w Biurze Obsługi Klienta KZB Legionowo przy ul. Piłsudskiego 3 w godzinach pracy kasy: **poniedziałek: 12:00 - 16:00** od wtorku do piątku: **09:00 - 13:00**

Zarządzanie i administrowanie nieruchomościami wspólnot mieszkaniowych oraz wynajem obiektów



Tel. 22 774 45 95
ul. Piłsudskiego 3
05-120 Legionowo
info@kzb-legionowo.pl



www.kzb-legionowo.pl



MÓJ RYNEK

TARGOWISKO W LEGIONOWIE

ZAPRASZAMY DO KONTAKTU:
KZB Legionowo Sp. z o. o.
Targowisko Miejskie
tel. 22 774 94 05 | info@kzb-legionowo.pl

Zapraszamy do współpracy rolników i producentów artykułów rolno-spożywczych wytwarzanych w systemie rolnictwa ekologicznego.

NOWE MIESIĘCZNE STAWKI
za wprawy i usługi handlowe

10 zł dla stoisk ekologicznych i rolników
55 zł dla pozostałych sprzedawców

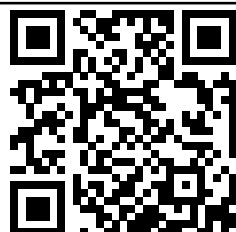




Targowisko „Mój Rynek” czynne jest 7 dni w tygodniu.

BĄDŹ WIDOCZNY!
ZWIĘKSZ LICZBĘ KLIENTÓW!
ZAMÓW OGŁOSZENIE JUŻ DZIŚ!
NIE ZWLEKAJ!

- ✓ BEZPŁATNY TYGODNIK
 - ✓ 10.000 SZTUK NAKŁADU
 - ✓ ZASIĘG POWIATOWY
- ZADZWOŃ - 797 175 329**
reklama@miejskowa.pl



MIEJSCOWA
na weekend

Tygodnik Powiatowy
Adres: 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3
tel. 515 267 766
e-mail: gazeta@miejskowa.pl

Redaktor Naczelny: Waldek Siwczyński - waldek@miejskowa.pl
Redakcja: Rafał Michałowski - rafal@miejskowa.pl
Igor Zieliński, Anna Krajewska.
Dział reklamy: reklama@miejskowa.pl, tel. 797 175 329
Druk: Grey Line Agencja reklamowo-wydawnicza
05-120 Legionowo, ul. ks. płk J. Mrugacza 1C Legionowo
Wydawca: KZB Legionowo Sp. z o. o., 05-120 Legionowo
ul. Piłsudskiego 3, tel. 22 774 45 95
*Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych reklam.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów.
Nie zwracamy materiałów niezamówionych.*

Otwarte **7 dni** w tygodniu
od 6:00 do 22:00

Pływalnia Wodne Piaski

ul. Piaskowa 1A

brodzik dla dzieci zjeżdżalnia
basen sportowy basen rekreacyjny
jacuzzi sauna

Honorujemy karty:

Multisport: plus, senior, kids
Fit profit, Fit sport, Ok system

tel. 22 772 84 14, 22 772 84 13

szczegóły na kzb-legionowo.pl

Wspólnota Mieszkaniowa w Legionowie przy ul. Mickiewicza 25 i 27

serdecznie zaprasza do składania ofert na utrzymanie czystości budynków oraz terenu przyległego.

Powierzchnia wewnętrzna:
klatki schodowe - 2 029,17 m²
garaż podziemny - 2 162,12 m²
powierzchnia ruchu - 911,65 m²

Powierzchnia zewnętrzna:
zieleń na gruncie - 2 072,01 m²
zieleń na garażu wraz z placem zabaw - 686,01 m²
ciągi pieszo-jezdne i parkingi - 1 696,01 m²

Blizszych informacji udziela administrator nieruchomości pod nr tel. 22 766 47 37 lub 608 035 722.

Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej „Legionowo” Sp. z o.o.

05-120 Legionowo, ul. Sowińskiego 37

zaprasza do składania ofert na zakup kontenerów złomowych.

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie internetowej: www.pec.com.pl

Osoba do kontaktu:
p. Leszek Belke, tel. 692-733-270



BAROS GROUP

KOMPLEKSOWE SPRZĄTANIE i utrzymanie czystości na terenie osiedli, terenów zewnętrznych, sprzętanie po budowach, remontach, zakładach produkcyjnych, halach, magazynach, garażach, **specjalistyczne sprzętanie** obiektów medycznych, powierzchni biurowych, mycie okien, **serwis nocny i dzienny.**
Tel. 510 123 960
l.bogucki@barosgroup.pl
www.barosgroup.pl

STACJA

- przeglądy rejestracyjne
- naprawy główne i bieżące
- serwis klimatyzacji

Legionowo Przystanek
ul. Jagiellońska 88
tel. 22 793 01 79

W SCHRONISKU W NOWYM DWORZE MAZOWIECKIM różnej wielkości, barwy i płci psy czekają na bezpieczny dom.

fundacjapsom.pl

KZB Legionowo Sp. z o.o. informuje, że posiada do wynajęcia atrakcyjny lokal użytkowy położony w Centrum Komunikacyjnym w Legionowie, ul. Kościuszki 8A.

Lokal nr 1/28 o pow. 71,40 m².

Lokal wyposażony w kraty rolowane (rolokraty) oraz w dużą witrynę wystawową od strony ulicy Kościuszki, klimatyzację z możliwością indywidualnego sterowania, wentylację, instalację gaśniczą, czujki ruchu, instalację telekomunikacyjną.



Serdecznie zapraszamy do negocjacji. Tel. 22 766 47 38



Makarony z bobem

Składniki:

- 200 g makaronu zielonego ze szpinakiem
- 200 g makaronu tradycyjnego
- 400 g bobu
- 4 łyżki pesto
- 60 g startego parmezanu
- sól i pieprz



Sposób przygotowania:

Makarony gotujemy zgodnie z przepisem podanym na opakowaniu. Oddzielnie gotujemy bób. Po ugotowaniu makaronu dodajemy do niego pesto i bób. Na koniec posypujemy serem.

Smacznego!

Balony - pierwsze podejście

Z ARCHIWUM MIEJSCOWEJ

Spadło z pióra

Lata sprzed lat

Jedną z moich ulubionych dowcipowych puent jest pewna kwestia słynnego Jasia. On to właśnie, dzierżąc w dłoniach ciepłutkie jeszcze świadectwo, w drodze do domu z rzadkim wśród dzieci realizmem raczył był rzec: – No, jeszcze tylko wp...dol i wakacje! W tym lakonicznym stwierdzeniu wyraził on ambiwalentne uczucia przez lata towarzyszące (ciemnym) masom uczniów, którzy z powodu braku na cenzurce czerwonego paska musieli liczyć się z byciem u starych na cenzurowanym. Co akurat często też oznaczało czerwony pasek, tyle że przyznawany zaocznie przez ojca – pasem. Mimo tych niedogodności na wakacje się czekało, wakacjami się przez

cały szkolny rok żyło i wakacje zawsze, ale to zawsze, okazywały się zbyt krótkie.

Tym bardziej więc dziwi, jak łatwo kilka dekad później znaleźć dzieciaki, których nadzieje kanikułu nie cieszy. Młodzi ci ludzie, jeśli akurat nie mają w planach wyjazdu do topowego ciepłego (k)raju, o wakacjach wyrażają się chłodno. Zero ekscytacji, nuuuuda! Czas spędzony bez plejstejszynów, kompów i komórek to dla wielu z nich czas stracony. I pomijając „granie w gry”, sami nie potrafią zagospodarować go sobie tak, aby zrobić się fajnie i wesoło. Trudno to pojąć osobnikom ze znacznie większym przebiegiem, którego lato sprzed lat kojarzy się



WALDEK SIWCZYŃSKI

miło, często z czymś więcej niż tylko z bez troską, pachnącą zabawą. Słodkim piętnem nadmorskiego słońca naznaczone bywały wszak także debiutanckie, powodujące zawrót głowy randki z alkoholem i pierwsze tyki odbierającego świadomość eliksiru miłości. Wydarzenia, których – w przeciwieństwie do treści na Facebooku – nigdy się nie zapomina. Nic to, że ich tło stanowiły wówczas cuchnące pojazdy firmy PKP, zawilgocone namioty czy grające marsza kiszki. Bo to właśnie za takie kadry z życia uwielbiało się wakacje. Nawet kiedy rozpoczynał je wp...dol.

Balony to, jak wiadomo, jeden z symboli Legionowa. Nic więc dziwnego, że przy okazji różnych miejskich uroczystości organizatorzy starają się w jakiś sposób nawiązywać do legionowskich tradycji balonowych. Jedną z ważniejszych atrakcji obchodów 100-lecia nadania nazwy Legionowo, organizowanych w 2019 roku, była Fiesta Balonowa. Z kolei niemal równo dziesięć lat wcześniej zorganizowano w mieście Festiwal Wiatru.

To wydarzenie miało być próbą wskrzeszenia bogatych miejskich tradycji balonowych. Na imprezę, której organizatorem był legionowianin Marek Krakowiak, przyjechało 18 balonowych załóg i prawie tyle samo motolotniarzy. Niestety, wiatr dla swego festiwalu nie był łaskawy. Jeszcze pierwszego dnia

wydawało się, że mimo deszczu i nieprzychylnych prognoz pogody festiwal uda się jednak zorganizować. Na wieczorny pokaz balonów, który zorganizowano na placu obok Maxima, przyszły tłumy legionowian i na pewno nikt z nich nie żałował. Monumentalny widok wypełnionych powietrzem balonów o wysokości dorównującej spółdzielczym wieżowcom, podświetlonych dodatkowo ogniem z palników, robił imponujące wrażenie.

Główne zawody balonowe miały się odbyć następnego dnia. Pierwszy, zaplanowany na szóstą rano start został odwołany z powodu złych warunków atmosferycznych. Dwa pozostałe starty balonowe co prawda się odbyły, ale niestety nie z Legionowa, lecz z lotniska w Chrcynnie. Okazało się

bowiem, że kierunek wiatru spychałby jednostki w kierunku Wisły. Decyzją kierownika sportowego zawody zostały więc przeniesione. W informacji, jaką Marek Krakowiak zamieścił na legionowskim forum internetowym, mogliśmy przeczytać: „Zostaje niedosyt, że mieszkańcy Legionowa nie zobaczyli balonów nad domami legionowskimi i że nie zostały przekazane informacje do zgromadzonych tłumów że powinni pojechać na lotnisko nieopodal Legionowa, w miejscowości Chrcynno”. Rzeczywiście szkoda, bo z rozmów, jakie przeprowadziliśmy z pilotami, wynikało, że naprawdę jest czego żałować. – Latanie balonem to coś cudownego. Jest cisza, spokój i niesamowite poczucie wolności – powiedziała Dagmara Weremko, pilotka z Legionowa.

SUDOKU

	4		9					
		8		5		7		
		1					3	
	7	4			3	1		
2				4	5			7
				6				9
6					8	9		
7		5			9	4	1	

pod (...) słuchane

Piłka nożna to, jak powszechnie wiadomo, najpopularniejsza dyscyplina sportowa na naszej ocieplającej się planecie. Zakochane w kopaniu są dziesiątki, jeśli nie setki milionów ludzi, z których spora część nie porzeka na wydzieraniu się na stadionie lub przed telewizorem, lecz osobiście biega za futbolówką. Im młodszy rocznik, tym

więcej jego przedstawicieleli marzy o zostaniu drugim „Lewym” albo prawym – pomocnikiem na przyocieplającej się planecie. Dobrze to widać również w szeregach piłkarskiej Legionovii, gdzie liczba trenujących dzieciaków powoli (choć zapewne nieubłagane) zbliża się już do pół tysiąca. Gdzie w tej zwyczajnej wieści miejsce dla podsluchanego niusa? Ano na przykład w

powziętej przez nas ostatnio informacji o dodatkowych bonusach, na jakie w legionowskiej kuźni talentów mogą liczyć początkujący zawodnicy. Nie musząc też, nota bene, specjalnie liczyć się z rodzicielską forszą, bo klub w większości za owe bonusy płaci. Mając w pamięci, jak to drzewiej biegano po piachu albo na „murawie” z betonu, ze wzruszeniem przyjęliśmy wiadomość, że w dzisiejszych czasach dzieciaki mają do dyspozycji profesjonal-

nie prowadzone zajęcia diagnostyczne i rehabilitacyjne, a także prewencyjne spotkania z masażystą, który tłumaczy im co i jak zrobić, aby nawet po najcięższym treningu nie paść na kolana. Jak dla nas, rewelacja! Trudno o lepszy przykład świadomej oraz odpowiedzialnej popularyzacji sportu, gdzie na pierwszym miejscu nie stawia się zysku, lecz zdrowie młodych ludzi. To kiepska informacja jedynie dla lokalnych malkontentów – bo jakoś tak trudno za tego rodzaju propozycje zarządowi tu dzież działaczom Legionovii dokopać...

Gody z odrobiną niezgody

Salą teatralną sala widowiskowa legionowskiego ratusza bywa rzadko. Tym bardziej więc warto się tam wybrać 11 czerwca na świetną komedię „Rubinowe gody” i obserwując popisy aktorskich gwiazd, czerpać radość z szansy powrotu do kulturalnej normalności.



Czy czterdziesta rocznica ślubu małżeństwa z prowincji może stać się mimowolną okazją do udziału w intrydze na szczytach władzy?

Tego między innymi będzie można dowiedzieć się, oglądając zabawną komedię teatralną „Rubinowe gody”, według scenariusza i w reżyserii

Krzysztofa Kędziory. Trwający (z jedną przerwą) 120 minut spektakl zostanie dwukrotnie zagrany w piątek (11 czerwca) w sali widowisko-

wej legionowskiego ratusza: o 17:30 i 20:15. Bilety można nabyć w Internecie, pod adresem www.rubinowegody.pl, w cenie 85 zł. Te zakupione na wcześniejszy termin pozostają ważne. Występują wymiennie: Dorota Nowakowska/Maria Ciunelis, Krzysztof Kiersznowski/Tadeusz Chudecki/Andrzej Beya-Zaborski, Paweł Ferens/Marcin Trzęsowski, Sławomir Doliniec/Maciej Zuchowicz.

Jak zatem widać, na ratuszowej scenie będzie można podziwiać całą plejadę znanych polskich aktorów komediowych. A tak o przedstawieniu „Rubinowe gody” piszą jego autorzy: „Grażyna i Marian po raz pierwszy w życiu wyjeżdżają razem do luksusowego hotelu, by czterdziestą rocznicę ślubu uczcić inaczej



niż wszystkie poprzednie. I z pewnością wspólny weekend dałoby się jakoś przecierpieć, gdyby nie tajemniczy gość spod łóżka oraz portier, który zależność pomiędzy państwem z- i spod łóżka definiuje jako erotyczny trójkąt, będący odskocznią od szarej, małżeńskiej codzienności. Czy naszych bohaterów czeka polityczny skandal na szczytach władzy? I kto wyjdzie obronną ręką z sytuacji,

która dla wszystkich stron jest niekomfortowa?”

„Rubinowe gody” to opowieść o tym, jak jeden wieczór może zmienić nasze życie poprzez splot zupełnie niespodziewanych zdarzeń, ale również mądra lekcja, ucząca z przymrużeniem oka, że na miłość i namiętność nigdy nie jest za późno.

RM

Są miliony dla biznesu

Pandemia koronawirusa uderzyła w gospodarkę z ogromną siłą, co spowodowało, że wielu przedsiębiorców musiało ograniczyć wydatki. Odbudowa rynków nie jest jednak możliwa bez nowych inwestycji, dlatego zarząd województwa mazowieckiego zdecydował o skierowaniu na ten cel 53,1 mln zł wsparcia z UE. Nabór wniosków dla przedsiębiorców odbędzie się w czerwcu tego roku.

Fundusze z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020 prawie się wyczerpały. Pula przyznanego wsparcia w ramach podpisanych dotąd umów o dofinansowanie przekroczyła 8,1 mld zł. To prawie 90 proc. wszystkich środków, dlatego możliwości finansowania kolejnych projektów są już bardzo ograniczone. Mimo to zarząd województwa zdecydował o uruchomieniu kolejnego konkursu na dofinansowanie dla przedsiębiorców. – Zwiększanie innowacyjności i konkurencyjności mazowieckich przedsiębiorców to główny cel pomocy z Unii Europejskiej.



Jednak w związku z trwającą pandemią konieczne było uruchomienie nadzwyczajnego wsparcia na utrzymanie bieżącej działalności. Do tej pory skorzystało z niego 1,6 tys. firm objętych ograniczeniami. Odbu-

dowa gospodarki wymaga nowych inwestycji, dlatego część pozostałych w programie środków kierujemy właśnie na ten cel – podkreśla Adam Struzik, marszałek województwa mazowieckiego. – Silne, prężnie roz-

wijające się przedsiębiorstwa to podstawa gospodarki, dlatego zachęcam mazowieckie firmy do ubiegania się o to wsparcie. W puli są ponad 53 mln zł.

Pomoc dla firm z sektora MŚP, w formie konkursu, ruszy lada moment. – Już w czerwcu mikro, małe i średnie przedsiębiorstwa będą mogły ubiegać się o dofinansowanie inwestycji, dzięki którym na rynek zostaną wprowadzone nowe produkty lub usługi – mówi wicemarszałek Wiesław Raboszuk. Finansowanie obejmie rozbudowę przedsiębiorstw, zmiany procesów produkcyjnych lub sposobu świadczenia usług (w tym elektronicznych). Możliwe będzie także pozyskanie funduszy europejskich na wdrożenie wyników prac badawczo-rozwojowych do działalności gospodarczej. Dofinansowanie projektów wyniesie od 400 tys. zł do nawet 4 mln zł. Co ważne, w ramach projektu każdy przedsiębiorca będzie zobowiązany do utworzenia co najmniej jednego nowego miejsca pracy.

Decyzja o skierowaniu dotatkowych funduszy dla firm poprzedzona została spotkaniem z organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców zorganizowanym przez Mazo-

wiecką Jednostkę Wdrażania Programów Unijnych. O potrzebach i wyzwaniach sektora biznesowego mówili przedstawiciele Fundacji Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Pracodawców Rzeczypospolitej Polskiej, Konfederacji Lewiatan, Związku Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Business Centre Club. – Ekspertcy rynkowi podkreślili, że w rok po rozpoczęciu pandemii, oprócz potrzeby wsparcia w utrzymaniu działalności, potrzebne jest finansowanie inwestycji przynoszących korzyści w dłuższej perspektywie, pozwalających na dostosowanie profilu działalności do nowych realiów. To szczególnie ważne w przypadku przedsiębiorców z regionu warszawskiego stołecznego, który praktycznie wyłączono z pomocy inwestycyjnej w perspektywie unijnej 2021-2027 – powiedział Mariusz Frankowski, dyrektor MJWPU.

Mazowsze ma do dyspozycji ponad 8 mld zł z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego 2014-2020, skierowane głównie do samorządów, przedsiębiorców, sektora naukowego i pozarządowego. Szczegółowe informacje o

możliwościach pozyskania unijnego dofinansowania dostępne są na stronie www.funduszedlamazowska.eu, w zakładce „Zobacz ogłoszenia i wyniki naboru wniosków”. Za ogłaszanie konkursów o dotacje odpowiadają Mazowiecka Jednostka Wdrażania Programów Unijnych oraz Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie.

Informacje o konkursach na unijne dofinansowanie można uzyskać od ekspertów z Punktów Informacyjnych Funduszy Europejskich na Mazowszu. Z uwagi na zagrożenie epidemiczne najlepiej korzystać z konsultacji telefonicznych oraz e-mailowych. Warto na bieżąco monitorować aktualizowane informacje na stronie www.funduszedlamazowska.eu, a także na profilach w serwisach Facebook i Twitter oraz portalach LinkedIn, YouTube oraz Instagram. Można też zapisać się do newslettera funduszy europejskich dla Mazowsza, gdzie znajdują się m.in. najważniejsze informacje o konkursach i dofinansowanych projektach, a także system powiadomień o aktualnych naborach.

oprac. RM

Świętowanie na sportowo

To był wymarzony Dzień Dziecka dla spragnionych fizycznej aktywności legionowskich dzieciaków! Współ w zespół, pod wodzą działaczy piłkarskiej Legionovii, zorganizowano imprezę, dzięki której młodzi mieszkańcy mogli w niedzielę sprawdzić się i w sportowej rywalizacji, i w zabawie. Chętnych nie brakowało.



HOROSKOP na nadchodzący tydzień

RYBY

O ile utrzymasz w tajemnicy plany, powinieneś dopiąć swego. Dbaj o urodę i myśl pozytywnie.

BARAN

Słuchaj intuicji i trzymaj się z dala od flirtów i dziwnych znajomości. W pracy będą dla ciebie mili i uczynni.

BYK

Nie uciekniesz od obowiązków, ale wrzuc na luz. Będziesz w dobrej formie, uważaj jednak na przeziębienia.

BLIŹNIĘTA

Jeśli jesteś z kimś w konflikcie, warto poszukać kompromisu. Sprzyjający okres na zapunktowanie u szefa.

RAK

Jeżeli jesteś w związku, czekają cię rozmowy o jego przyszłości. Przy wydawaniu pieniędzy bądź ostrożny.

LEW

Nie rezygnuj z romantycznych spotkań, nawet kosztem zakupów czy porządków. Będziesz miał powodzenie.

PANNA

Szansa na pomyślny finał spraw urzędowych. Pomów z szefem o podwyżce – tym razem nie odmówi.

WAGA

Uda ci się wreszcie zakończyć ciągnące się długo sprawy. Uporządkuj papiery, ogranicz wydatki.

SKORPION

Samotni mogą liczyć na przychylność płci przeciwnej. Szykuje się poprawa w finansach, ale ostrożnie z kredytami.

STRZELEC

Postaw na szczerość z partnerem. Zadbaj też o odstawionych ostatnio na bok przyjaciół.

KOZIOROŻEC

Mimo pandemii pomyśl o wyjeździe. Nawet, jeśli w pracy usłyszysz, że bez ciebie sobie nie poradzą.

WODNIK

Nie opowiadaj ludziom o problemach. A możesz mieć okazję, bo to dobry okres na kontakty towarzyskie.

Zwyrwane kontekstu



JA JUŻ BYŁEM
SŁAWNY, WIĘC
MOGĘ MÓWIĆ
W MASCE

Roman Smogorzewski, prezydent
Legionowa podczas spotkania z
mazowieckimi samorządowcami.

KLATKA TYGODNIA



I kto powiedział, że w Legionowie brakuje miejsc do parkowania...?
fot. red.

Znalezione w sieci

W którym kraju żyje największa liczba wielbłądów?

Okazuje się, że to właśnie w Australii żyje ich najwięcej.

Zwierzęta zostały sprowadzone do tamtej części świata głównie z Arabii, Indii i Afganistanu. W XIX służyły one jako zwierzęta pociągowe. Wraz z rozwojem silników spalinowych wielbłądy przestały być potrzebne i zostały wypuszczone na wolność. Zapoczątkowało to wiele problemów. Brak

naturalnych wrogów spowodowało, że ich populacja zaczęła gwałtownie wzrastać. W 2013 roku podawano, że stado liczy 750 tys. sztuk. Według danych jeszcze więcej miało być ich pomiędzy rokiem 2001 a 2008. Mówiło się wtedy o milionie sztuk!

Z powodu wielbłądów głód cierpią kangury i emu, które nie mają wystarczającej ilości trawy. Ta podobnie jak liście z drzew jest zjadana przez „garbatych”. Coraz częściej dochodzi więc do odstrzału wielbłądów. Zajmują się tym głównie właściciele rancz.



Dziko żyjące wielbłądy są prawdziwym utrapieniem dla Australijczyków. Zwierzęta zużywają olbrzymie ilości wody, co stanowi niemały problem dla kontynentu zmagającego się z nieustającymi suszami. Wielbłądy niszczą także ogrodzenia, pompy oraz rury, którymi woda jest transportowana do gospodarstw.

Humor z zeszytów

- ■ ■
Goryl jest bardzo nieprzystojny z budowy zewnętrznej.
- ■ ■
Alkohol jest trucizną, zwłaszcza dla dorosłych.
- ■ ■
Obecnie nie ma już przywiązania do ziemi i chłop do południa może być nawet robotnikiem.
- ■ ■
Sytuacja Francji była w trudnej sytuacji.
- ■ ■
Prąd między innymi wykorzystywany jest do dojenia krów i innych ptaków domowych.
- ■ ■
Andromaka była wdową, jakiej wielu mężów mogło sobie życzyć.
- ■ ■
Zamożni chłopcy nigdy nie wychodzili za mąż za biednych, tylko za siebie.
- ■ ■
Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia.



Lenka 6 lat Galeria w krótkich spodenkach

KPR najlepszy z najlepszych

Wprawdzie nie gładko i bez trudu, ale jednak! W miniony weekend KPR Legionowo wygrał odbywający się w Końskich Turniej Mistrzów I ligi piłki ręcznej, dzięki czemu zyskał prawo sportowego awansu do PGNiG Superligi. Na razie jednak, ze względu na zaporowy budżet wymagany od występujących tam klubów, bardziej prawdopodobna jest gra legionowian w tworzonej właśnie przez związek lidze centralnej.



Do Turnieju Mistrzów zgłosiły się trzy z czterech najlepszych drużyn wszystkich grup I ligi mężczyzn. W pierwszym meczu naprzeciw szczypiarzom KPR-u Legionowo stanęła Warmia Energia Olsztyn. O wiele więcej energii mieli w nim jednak gracze z DPD Areny, którzy zwyciężyli aż jedenaściami – 37:26. – To był, uważam, najlepszy mecz drużyny odkąd pamiętam. Nigdy nie widziałem jej zawodników bardziej zmobilizowanych, zmotywowanych i walczących o każdą bramkę. Dla mnie mega wrzuszające było to, jak jeszcze kilkanaście sekund przed końcem trwa-

ła zażarta walka o piłkę i kolejnego gola. W efekcie skończyliśmy mecz z bilansem plus jedenaście – mówi Dominik Brinovec, prezes KPR Legionowo.

Ponieważ w kolejnym spotkaniu drużyna z Olsztyna trzymała gola, ograła ekipę Orłenu Upstream SRS Przemyśl, stało się jasne, że o wygranej w turnieju zadecyduje ostatni mecz. W lepszej sytuacji byli przed pierwszym gwiazdkiem legionowian, którzy mieli o wiele korzystniejszy stosunek bramek. Zdaniem prezesa KPR-u w pewnym stopniu mogło to wpłynąć na ich późniejszą postawę na boisku. – Mimo tego, że trene-

rzy usilnie zwracali uwagę na to, aby nikt niczego nie przeliczał, nie kalkulował, lecz grał o zwycięstwo, to – a zdarza się to nawet na najwyższym poziomie, na mistrzostwach Europy czy świata – nie dało się tego uniknąć. I my rzeczywiście w którymś momencie zobaczyliśmy, że może być ciężko o wygraną i po prostu graliśmy o to, aby zbyt dużo nie przegrać. Skończyło się na pięciu bramkach, ale to wcale nie oddaje obrazu gry, bo przez większość czasu raczej to my byliśmy na prowadzeniu – przyznaje szef klubu. Rzeczywiście, jeszcze w 44 minucie KPR miał dwubramkową przewagę. W końcówce me-

czu, kierowana na parkiecie przez grającego trenera Michała Kubiszta, lepsza okazała się jednak ekipa z Przemyśla. I na otarcie łez zwyciężyła 35:30. To oznaczało, że najlepszym z najlepszych pierwszoligowców okazał się KPR i to on zyskał prawo gry w PGNiG Superlidze.

Kłopot w tym, że ze względu na wymagania finansowe uzyskanie licencji będzie o wiele trudniejsze, niż wygranie ligi. – Pracuję nad tym wspólnie z moim sztabem, z Iwoną Niedźwiedź, od kilku miesięcy, żeby pozyskać jakiegoś sponsora i mocniej też zaangażować we wspieranie drużyny miasto. Bo niestety ta finansowa przepaść między pierwszą ligą a Superligą jest większa, niż była rok temu – mówi Dominik Brinovec. W tej sytuacji bardziej realne są występy KPR-u w mającej ruszyć w nowym sezonie lidze centralnej. Ale i w tym przypadku budżet legionowskiego klubu musiałby wzrosnąć o co najmniej 200 tysięcy złotych. Głównie ze względu na koszty podróży oraz ewentualnych noclegów drużyny. – Ja się mocno spinam nad tym, aby nas było stać na godziwe reprezentowanie miasta w lidze centralnej. Bo wymusza ona między innymi większe zaplecze, jeśli chodzi o kadre. W siedemnastu zawodników ciężko będzie grać w takiej wyma-

gającej lidze, w której tak naprawdę każdy mecz – tak jak te ostatnie, z Przemyślem czy Olsztynem – to będzie przyszłościowa rzeź.

Tak czy inaczej, w sztabie legionowskiej ekipy panu-

je optymizm i wiara w to, że uda się zgromadzić potrzebne środki. O resztę, czyli zwycięstwa oraz emocje dla kibiców, zadbać już sami zawodnicy.

Aldo

37:26 (17:16)

KPR Legionowo – OKPR Warmia Energia Olsztyn

KPR: Szałkucki, Zacharski, Węgrzyn – Fafara 7, Prątnicki 7, Ciok 5, Kasprzak 5, Chabior 3, Kostro 3, Brzeziński 2, Sliwiński 2, Wołowicz 2, Podobas 1 oraz Murzec.

Warmia Energia: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak – Gruszczynski 6, Malewski 6, Chelmiński 5, Didyk 2, Konkel 2, Kopyciński 1, Zemelka 1, Klapka 1 oraz Dzido, Kozłowski, Golks, Starzec.

34:31 (15:14)

OKPR Warmia Energia Olsztyn – Orlen Upstream SRS Przemyśl

Warmia Energia: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak – Malewski 6, Klapka 6, Gruszczynski 5, Kopyciński 4, Didyk 3, Konkel 3, Kozłowski 2, Zemelka 2, Chelmiński 1, Golks 1, Sikorski 1, Dzido, Starzec.

Orlen Upstream: Sar, Iwasieczko, Szczepaniec – Kielar 7, Guzdek, Kroczek, Stołowski 1, Kubik, Nowak 2, Walczyk, Winiarski, Drozdalski 5, Dutka 10, Swiatłowski 1, Michał Kubiszta 2, Maciej Kubiszta 2.

35:30 (17:18)

Orlen Upstream SRS Przemyśl – KPR Legionowo

Orlen Upstream: Sar, Iwasieczko, Szczepaniec – Kielar 3, Guzdek 1, Kroczek 1, Stołowski 2, Kubik 6, Kipp, Nowak 8, Walczyk, Drozdalski 3, Dutka 5, Swiatłowski 1, Maciej Kubiszta 1, Michał Kubiszta 1.

KPR: Szałkucki, Zacharski, Węgrzyn – Podobas, Brzeziński 6, Brzozowski, Prątnicki 4, Kostro, Murzec, Kasprzak 3, Fafara 4, Sliwiński 5, Lewandowski, Wołowicz 3, Chabior 3, Ciok 2.

Porażki bez klasy

W ostatniej kolejce w klasach A i B specjalnych zaskoczeń nie było. Rezerwy wieliszewskiego Dębu wysoko przegrały z liderem A-klasy, Madziar Nieporęt wygrał swoje spotkanie, a B-klasowe drużyny z naszego powiatu niestety przegrały.

Madziar Nieporęt pokonał 5:0 ŁKS Łochów, a Dąb II Wieliszew został rozgromiony aż 12:0 przez KTS Wieszło Warszawa. Mecze

B-klasowców również zakończyły się bardzo wysokimi porażkami. Rotavia Nieporęt przegrała 0:9 z Koroną Jadów, a Impet Łajski

uległ 0:10 Orłom Zielonka. Natomiast zawodnicy drużyny Mewa Krubin nie dotarli na swój mecz z AON Rembertów.



foto. arch.

W następnej kolejce Madziar zagra z GKS Dąbrówka (6 czerwca, godz. 18.00), Dąb II zmierzy się z Koroną Warszawa (5 czerwca, godz. 16.00), Mewa z Bobrem Tłuszcz (5 czerwca, godz. 11.00), Rotavia z Lotniskiem Modlin (6 czerwca, godz. 18.00), a Impet z Legionem Warszawa (6 czerwca, godz. 14.00).

zig



foto. arch.

Lanie na Konwiktorskiej

Tym razem nie było szaleńczej pogoni za wynikiem, nie było też dramatycznej końcówki ani zwycięstwa wyszarpanego w ostatnich minutach meczu. W sobotnim spotkaniu 32. kolejki trzeciej ligi w grupie Warszawa I Legionovia KZB Legionowo musiała uznać wyższość Polonii Warszawa, która na własnym boisku rozbiła zespół z Parkowej aż 5:1. Honorową bramkę dla legionowian zdobył Bartosz Mroczek.

Podopieczni trenera Michała Piroso po raz kolejny bardzo źle rozpoczęli spotkanie. Już w czwartej minucie stracili gola na 0:1. Jan Krzywański pechowo interweniował w bramce, odbijając piłkę wprost przed siebie. Do futbolówki jako pierwszy dopadł Junior Rodziński, który z bliskiej odległości pokonał bramkarza Legionovii. Po zdobyciu bramki Czarne Koszule poszły za ciosem i już w osiemnastej minucie podwyższyły wynik na 2:0. Na listę strzelców wpisał się Marcinho. Legionovia w pierwszych trzech kwadransach meczu była zupełnie bezradna. Nie potrafiła zagrozić bramce rywali i popełniała sporo błędów w defensywie. Po jednym z nich, który skończył się faulem w jedenastce legionowian, sędzia w 34 minucie podyktował rzut karny dla Polonii. Na bramkę na 3:0 zamienił go Damian Mosiejko.

Po zmianie stron Legionovia w końcu śmiało zaatakowała. I dość szybko, bo już w 55 minucie Bartoszowi Mroczkowi udało się zdobyć bramkę kontaktową. Odważniejsza gra w ofensywie spowodowała jednak, że Legionovia stała się podatna na kontrataki. W 77 minucie, po jednej z kontr, Czarne Koszule zdobyły bramkę na 4:1. Strzelił ją były zawodnik Legionovii, Patryk Paczuk. W ostatniej akcji meczu podopiecznych trenera Piroso dobił jeszcze Grzegorz Wojdyga, ustalając wynik spotkania na 5:1.

W następnej kolejce, w kolejnym meczu wyjazdowym, Legionovia zmierzy się ze Zniczem Biała Piska. Spotkanie to zaplanowano na sobotę 5 czerwca na godzinę 16.00.

Aldo

5:1 (3:0)

Polonia Warszawa - Legionovia KZB Legionowo

Bramki: Radziński (4'), Marcinho (18'), Mosiejko (34'), Paczuk (75'), Wojdyga (90') - Mroczek (55')

Polonia: Abramowicz - Niewiarowski, Mikołajewski (Goliński 88'), Welna, Wojdyga, Marciniec, Mosiejko (Kujawa 65'), Radziński (Roguski 65'), Piątek, Marcinho (Andrzejewski 80'), Paczuk.

Legionovia: Krzywański - Kaczorowski, Bujak, Choroś, Lewandowski (80' Turkowski), Mroczek, Koziara, Zjawieński, Bajdur, Dobrogost (46' Karabin), Papazjan (80' Gołąb).

Legionowo na początek

W poprzednią niedzielę, z pierwszym przystankiem w Legionowie, ruszył siedemnasty Cisowianka Mazovia MTB Marathon. Na starcie tegorocznej edycji imprezy Cezarego Zamany jak zwykle pojawiły się tłumy kolarzy spragnionych terenowego ścigania.



Świetnie przygotowane single tracki pozwalały im na rozwijanie dużych prędkości, a serie zakrętów, interwałowe odcinki czy długie proste stanowiły cenne urozmaicenie lubianych przez

zawodników tras wiodących po okolicznych lasach. Mimo zaciętej rywalizacji w trakcie wyścigów, w rowerowym miasteczku tradycyjnie panowała przyjaźnielska atmosfera. Sprzyja-

ły jej również komfortowe warunki zagwarantowane przez DPD Arenę Legionowo, pozwalające się umyć czy przebrać do dekoracji. O dobre samopoczucie kolarzy zadbał też partne-

WS

Coraz wygodniej na podium

Po rozgrywanych w ubiegłym tygodniu następnych dwóch kolejkach ligi okręgowej w grupie Warszawa I ekipy Sokoła Serock i Legionovii II Legionowo są coraz bardziej pewne zakończenia sezonu na podium. Oba zespoły podtrzymały swoje serie zwycięstw.

W środowym meczu (26 maja) Sokół pokonał na wyjeździe 2:0 Wicher Kobylka, zaś Legionovia II w kolejnych powiatowych derbach wygrała w meczu wyjazdowym z Dębem Wieliszew 3:1. Tylko Wisła Jabłonna niestety znów pozostała bez punktów. Wiślacy przegrali 1:4 z Mazurem Radzymin.

W weekend, w spotkaniach 31. kolejki, Sokół Serock pokonał na własnym boisku 4:0 Olimpię



foto. arch.

rzy Cisowianka Mazovia MTB Marathon, wręczając im bidony, a także batony energetyczne i żele na wzmocnienie.

Najważniejsze oczywiście było jednak ściganie. Na dystansie Pro najszybszy okazał się Mateusz Rejch, który najbardziej wymagający wariant trasy pokonał w niespełna dwie godziny i trzydzieści minut. Drugi zameldował się na mecie Wojciech Kowalczyk, a trzeci był Karol Rumsicki. Na dystansie 1/2 Pro triumfował Karol Śladek, wyprzedzając Michała Wyźlica oraz Adama Płoskiego. Wśród pań bezkonkurencyjna była Magdalena Kosko, która uporała się z trasą w niecałą godzinę i czterdzieści minut. Druga na mecie była Julita Tomaszewska, a trzecia Katarzyna Strumnik. - Po zawodnikach widać było, że mają za sobą ciężkie treningi i nie są jeszcze w maratonowym ciągu. Taka forma dopiero przyjdzie. To naturalne, że brak cyklicznych zawodów wpłynęły wyraźnie na przygotowania i treningowe cykle, które w środowisku MTB stały się dominującym elementem - skomentował zawodnik Cezary Zamana, który bacznie przyglądał się dawno niewidzianemu peletonowi. - Co istotne, zawodnicy nie mieli też jeszcze możliwości weryfikacji swoich umiejętności, nie mogli porównać się z rywalami. Przez to trudniej było dostrzec ewentualne braki i zoptymalizować trening - dodał były reprezentant i mistrz Polski oraz zwycięzca Tour de Pologne.

Warszawa, Legionovia II Legionowo również u siebie i również 4:0 wygrała z Wichrem Kobylka, Dąb Wieliszew pokonał 3:1 Agape Białoleka, a Wisła Jabłonna została rozbita przez rezerwy warszawskiej Polonii aż 1:9.

W najbliższy weekend, w meczach 32. kolejki, Sokół z KS Wesola (sobota 5 czerwca, godz. 18.00), Legionovia II zmierzy się z Olimpią Warszawa (sobota 5 czerwca, godz. 11.00), Dąb z Wichrem Kobylka (niedziela 6 czerwca, godz. 18.00), a Wisła ze Startem Otwock (niedziela 6 czerwca, godz. 17.00).

zig

Park i księżkowa (po)budka

Ta inwestycja stanowi doskonałą ilustrację powiedzenia: „mała rzecz, a cieszy”. Mała przynajmniej z nazwy, bo nowo powstały zielony azyl na osiedlu Młodych nazwano Parkiem Kieszonkowym. Jednak w tym przypadku rozmiar może być mylący, gdyż cały skwer oraz jego okolice wykonano z naprawdę dużym rozmachem.



W ciągu kilku miesięcy fragment miasta, na którym wcześniej przez lata gospodarzyło legionowskie PWK, zmienił się nie do poznania. – To był teren naszej pompowni ściekowej. Kiedy powstał pomysł jej likwidacji, ponieważ zmieniliśmy kierunek przepływu ścieków, ten teren został uporządkowany. No i narodziła się idea wybudowania tutaj takiego właśnie parku – przypomina Grzegorz Gruczek, prezes PWK „Legionowo”. – Taką potrzebę zgłosili mieszkańcy, sygnalizując, że chcieliby mieć więcej miejsca do spacerowania i odpoczynku wśród zieleni. Tego, aby faktycznie tak się stało, dopilnowali radni, a zrealizowała wszystko nasza miejska spółka PWK – dodaje Piotr Zadrozny, zastępca prezydenta Legionowa.

Na prośbę legionowskiego prezydenta Przedsiębiorstwo Wodociągowo-Kanalizacyjne od początku mocno zaangażowało się w nowe przedsięwzięcie. I tak jak w przypadku innych prowadzonych przez siebie inwestycji, doprowadziło je do szczęśliwego finału. – Budowaliśmy to prawie osiem miesięcy, z tym że wszystko było robione siłami ludzi z wodociągów. Materiały też oczywiście kupowaliśmy sami. W zamian za te działania pan prezydent wyraził zgodę, żebyśmy tę działkę przekazali na rzecz dobrego wspólnego, natomiast my, na mocy de-

cyzji radnych, otrzymamy inną, na terenie przynależnym do naszej siedziby – mówi prezes Gruczek.

Zanim jeszcze park u zbiegu Suwalnej i Olszankowej na dobre oddano do użytku, już korzystali z niego ludzie. Nic dziwnego, że kiedy w niedzielę dokonano ostatnich formalności, wielu mieszkańców chciało być przy tym obecnych. Zjawili się również troje spośród czworga radnych, którzy od początku koordynowali cały projekt: Matylda Durka, Tadeusz Szulc i Marcin Smogorzewski. Jak zwykle w takich okolicznościach, podzię-

szem, my jako radni przyszliśmy prosić, ale do nas z kolei przychodzili mieszkańcy, a zwłaszcza pani Ewa, która pilnuje tutaj każdego kamyczka. I chwala jej za to, bo w stu procentach robi to w czynie społecznym. Ja też długo tu mieszkałam i wiem, że tutaj jest serce tego osiedla i wszyscy mieszkańcy się tu spotykają. To dla nas, jako radnych i władz, ogromna przyjemność, kiedy tu przychodzimy i widzimy, że ten skwerek jest zawsze oblegany przez ludzi – powiedziała radna Durka. Jej słowa potwierdza szef PWK. – Widzę, że jest to bardzo trafiona inwestycja. Nawet kiedy



kowań oraz gratulacji było tego dnia co najmniej tyle, ile w całym parku posadzono kwiatów. – Przede wszystkim dziękuję panu prezesowi PWK, bo ow-

nie była jeszcze ukończona, już przesiadywało tu mnóstwo ludzi. W tej chwili mają tu, na powierzchni prawie dwóch tysięcy metrów, razem z boiskiem i po-

zostałymi elementami, ogromny kompleks wypoczynkowy. I o to właśnie chodziło. Przy okazji chciałbym podziękować moim pracownikom, którzy mocno się tutaj zaangażowali. Bardzo pomagał mi między innymi inż. Bogdan Turek, ale też inni pracownicy, którzy się przy tym zadaniu poświęcili – podkreśla Grzegorz Gruczek.

Poświęcała się też wspomniana już wcześniej pani Ewa Siemieniecka, mieszkanka osiedla Młodych. Ona z kolei miała

trowy płot z kolcami na górze, żeby to nie było zniszczone. Myślę, że dorośli również będą na to zwracać uwagę – powiedziała lokalna aktywistka. Byłoby dobrze, bo rzeczywiście jest na co „mieć oko”. – Mamy kolejny fajny kawałek miasta, gdzie możemy przyjść i odpocząć wśród zieleni. Powstało też kolejne miejsce do zabaw dla dzieci. To osiedle na pewno potrzebowało tego, żeby ten teren tak właśnie zagospodarować. Bo trzeba pamiętać, jak wyglądał on wcześniej. To była po prostu przepompownia ścieków ogrodzona jakimś betonowym murem – zwraca uwagę Piotr Zadrozny.

bookcrossingu. Innymi słowy miejsca, gdzie bez zbędnych formalności będzie można wymieniać się książkami. – Budki powstały we współpracy miasta Legionowo ze Stowarzyszeniem Inicjatyw Obywatelskich „Działamy lokalnie”, w ramach inicjatywy lokalnej. Z budek można korzystać na zasadzie wymiany książki za książkę bądź krótkotrwałego wypożyczenia. Oczywiście korzystanie jest bezpłatne, a ideą całego projektu jest zapewnienie książkom ich drugiego życia oraz ciągłego obiegu wśród czytelników – tłumaczył Rafał Florczyk, prezes Stowarzyszenia Inicjatyw Obywatelskich „Działamy lokalnie”. Jak łatwo zgadnąć,



do swoich sąsiadów ogromną prośbę. – Ja chciałabym tylko zaapelować do młodzieży i do

W niedzielę, zamiast muru, symbolicznego dostępu do parku broniła tylko zwyczajowa wstęga. Kiedy już obiekt został uroczystie poświęcony, oficjele, korzystając z pomocy miejscowej młodzieży, uporali się z nią bez trudu. – Jest to piękne miejsce dla wszystkich państwa, dla dzieci i dla dorosłych. Korzystajcie, odpoczywajcie, aby spędzony tu czas był dla was bardzo miły i spokojny – życzyła użytkownikom Irena Bogucka, prezes spółki KZB Legionowo. Póki co, przy okazji jego oficjalnego debiutu, w parku aż tak spokojnie nie było. Głównie dzięki zabawiającemu dzieci kłownowi, a także harcerzom, którzy próbowali wciągnąć młodzież do edukacyjnych gier ekologicznych.

Dodatkową atrakcją popołudnia stanowiło otwarcie pierwszej z pięciu legionowskich budek do

przyniesione przez gości, nowe i używane egzemplarze szybko znalazły się w rękach zainteresowanych mieszkańców.

Miejscy samorządowcy natomiast myślą już o kolejnej inwestycji na osiedlu Młodych. Tym razem dotyczącej okolic znajdującej się tam pętli autobusowej. – Tutaj będą zastosowane nowoczesne rozwiązania. Ma powstać elektryczna ładowarka dla autobusów, publiczna toaleta, no i szereg mebli miejskich, które posłużą między innymi do naładowania telefonu. Tak więc pojawiają się tu różne rozwiązania, które będą przydatne mieszkańcom – zapowiada zastępca prezydenta. To oznacza, że za jakiś czas osiedle Młodych zaliczy kolejną kurację odmładzającą. I dobrze, bo jak dotychczas bardzo mu one służą.

Waldek Siwczyński